

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, sobota 27 listopada 1948

Nr 327 (737)

CZEŚĆ PRZODOWNIKOM PRACY, BOHATEROM ODBUDOWY OJCZYZNY ICH MIEJSCE W PIERWSZYCH SZEREGACH ZJEDNOCZONEJ PARTII!

Miejsce kobiety

Wszystkich dziedzinach życia społeczeństwa polskiego zachodzą bezustanne i duże zmiany. Widać wyraźnie przeobrażenia struktury gospodarczej, przewartościowywanie obowiązujących dotychczas pojęć z zakresu kultury, nauki, sztuki. Zmieniają się poglądy na sprawiedliwość społeczną, wartość człowieka itd., a równocześnie zmienia się droga, którą kroczy cały naród i wraz z nim każda jednostka, wchodząca w jego skład.

Klasa robotnicza i chłopska wzięły na swe barki odpowiedzialność za losy narodu, za jego dalszy rozwój, za przebudowę ustroju. Robotnik i chłop dawno już zmienili swą postawę wobec Państwa. On wie i czuje, że jest tu pełnoprawnym gospodarzem i że od pracy jego ręki, od jego zapалу, energii, od wiary w celowość tej pracy zależy szczęśliwsze jutro narodu polskiego.

Jaka jest rola kobiety w marszu, który odbywa dziś klasa robotnicza i chłopska? Jaki jest udział żony i matek w wysiłku przodowników pracy w fabrykach i kopalniach, w przebudowie całokształtu naszego życia?

Demokracja ludowa całkowicie równała kobietę i mężczyznę zarówno w teoretycznych uprawnieniach do decydowania o losach kraju, do budowania nowych form, jak i w praktycznej realizacji zamierzeń. Udział kobiet w rządzeniu państwem, wyrażający się w zaimowaniu przez kobiety stanowisk wiceministrów, dyrektorów departamentów, kierowników placówek gospodarczych — świadczy, że nie istnieje już monopol mężczyzny na kierownicze stanowiska.

Ala nie tylko na tym polega olbrzymia rola kobiet. One muszą znacznie więcej, niż dotychczas, wpływać na przebudowę struktury psychicznej, sposobu myślenia swych najbliższych. One muszą tak wychowywać swe dzieci, by wyróśli z nich zwolennicy i bojownicy nowego, lepszego ustroju społecznego. One muszą dodawać siły swym mężom i synom, gdy ci osłabną w pracy i walce. Kobiety muszą być źródłem natchnienia, dla budowniczych sprawiedliwszego świata.

Kobieta jest z natury wrażliwsza niż mężczyzna na wszelkiego rodzaju krzywdę, a więc i krzywdy społeczne. Nowy, nadchodzący ustrój znosi krzywdę, wywyższa nierówność. Proklamuje wolność narodów i ludzi, zamiast „przekleństwa pracy” — radość pracy i tworzenia.

Dlatego kobiety znajdują się niewątpliwie w szeregach tych, co walczą o szczęśliwsze jutro świata.

Sofulis kona

ATENY (API). — Stan zdrowia prem. Sofulisa uległ dalszemu pogorszeniu. Rząd grecki podjął zarządzenia na wypadek śmierci premiera. Przewidywane jest, że w razie zgonu Sofulisa nastąpi rekonstrukcja rządu, oraz że Tsaldaris zostanie wezwany z Paryża.

Rada koordynacyjna wyznaczyła dwóch zastępców premiera, których radaniem będzie oprowadzanie sytuacji w wypadku śmierci Sofulisa.

Niemiecka Rada Ludowa proponuje ZWOLANIE KONFERENCJI Wielkiej Czwórki

Uchwały w Jalcie i Poczdamie — podstawą rozmów

BERLIN (PAP) Prezydium niemieckiej rady ludowej, pod przewodnictwem prof. Kastnera, uchwaliło rezolucję, która wypowiada się za realizacją porozumień zawartych w Jalcie i w Poczdamie.

TELEGRAM

Wrocław, 27.11.48
Red. „Słowo Polskie”
Wrocław, ul. Nowotki 13

Zjednoczenie przemysłu maszyn elektrycznych, fabryka m. 5 w Świdnicy, wykonuje dzięki ofiarnej współpracy robotników i współpracowników pracy dla uczczenia kongresu zjednoczonej partii robotniczej, fabryka m. 5 w Świdnicy wykonuje w dniu 25. listopada 1948 r. o godz. 15. min. 07 plan roczny w wysokości 1.117.000 zł wg. cen z roku 1937.

W dniu 25. listopada 1948 r. o godz. 15. min. 07 plan roczny w wysokości 1.117.000 zł wg. cen z roku 1937.

OTO RADOSNY TELEGRAM ZE ŚWIDNICY DOŃSI O N O WYKONANIU ROCZNEGO PLANU W FABRYCE M. 5. CZĘŚĆ DZIELNEJ ZAŁOŻE I DYREKCJI.

Już 35.200 złotych

wpłynęło na fundusz stypendialny Czytelników i Redakcji „SŁOWA POLSKIEGO”

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego obu Partii Robotniczych, na apel Czytelników Redakcja „Słowa Polskiego” otworzyła listę składkę na fundusz stypendialny dla niezamożnej młodzieży akademickiej Wrocławia.

Stypendia w wysokości 30.000 zł każde, przekazane zostaną Towarzystwu Bars i Stypendiów do dyspozycji, 8 grudnia br. w dniu Kongresu.

Wrocław jest miastem uniwersyteckim. Studenci nasi borykają się z licznymi trudnościami. Na uczelnie wrocławskiej uczęszcza wiele młodzieży chłopsko - robotniczej, dla której bramy szkół wyższych były dawniej zamknięte.

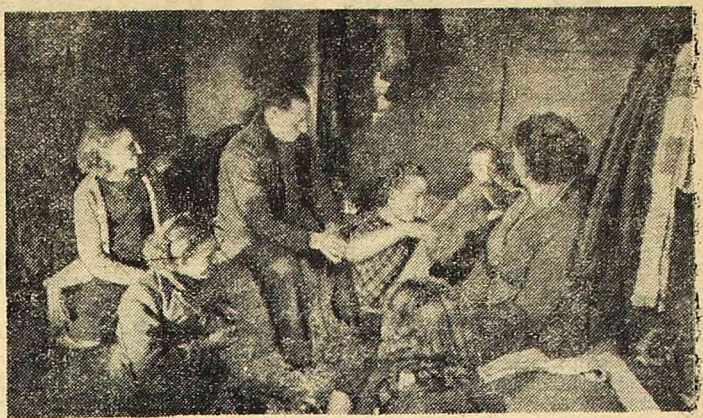
Obowiązkiem całego społeczeństwa jest pomóc tym młodym ludziom, z których wyrosną za parę lat kadry nowej, postępowej inżynierii polskiej.

Apel nasz nie pozostał bez echa. Oprócz zadeklarowanej przez zespół redakcyjny „Słowa Polskiego” kwoty 30.000 zł., wpłynęły następujące wpłaty:

STANISŁAW MARCZAK — inicjator zbiórki	— 500 zł.
PIOTR HAJDARA	— 1.000 zł.
STANISŁAW WRUBEL, asyst. Wydz. Lek. U. W.	— 500 zł.
BERTA POGANKA, autochtonka, zam. ul. Nowotki 11	— 200 zł.
BUCHALTERIA DELEGATURY Sp. Wyd. „Czytelnik”	— 2.000 zł.
DYR. MIKOŁAJ KONODO	— 500 zł.
EDWIN PALUCH, Wrocław	— 500 zł.

Zgłoszeń i wpłat należy dokonywać na adres sekretariatu redakcji „Słowa Polskiego”, Wrocław, Nowotki 13 do dnia 8 grudnia bież. roku.

Wzywamy wszystkich Czytelników do wzięcia udziału w czynnie kongresowym Czytelników i Redakcji „Słowa Polskiego”!



WYDALENI Z FRANCJI GÓRNICY POLSCY PRZYBYLI NA ZIEMIE ODZYSKANE, GDZIE ZNAJDUJĄ PRACĘ I OPIEKĘ.

PRZED KONGRESEM

Legnica podjęła apel Zabrza

LEGNICA. W związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczenia PPR i PPS, akcja współzawodnictwa pracy nabiera we wszystkich zakładach pracy coraz szybszego tempa. Robotnicy chcą bowiem wykonać uchwały o wykonaniu rocznego planu do 8 grudnia.

Zjednoczenie Przemysłu Dzierżawskiego wykonało plan roczny już 18 listopada. Robotnicy uchwiliłi wyprodukować dodatkowo 240.000 jednostek produkcyjnych. Fabryka Konfekcji nr. 5 zapowiedziała wykonanie planu na 27 b. m.

Na odbywających się masowych zebraniach robotnicy — dla uczczenia dnia zjednoczenia — deklarują bezpłatne godziny pracy. Dzierżawcy postanowili w niedzielę 28 b. m. pracować bezpłatnie, przeznaczając zarobki na cele społeczne. Robotnicy P.P. Zakł. Fermentacyjnych będą pracowali do 8 grudnia po 2 godziny dziennie dłużej.

Robotnicy cegielni Pawice — przepracowali 8 godzin bezpłatnej pracy dla uczczenia wielkiego dnia zjednoczenia.

Pracownicy TOR-u wyremontowali 6 traktorów - wraków, oddając je do dyspozycji ośrodków maszyn rolniczych.

Pracownicy Zarządu Miejskiego i Starostwa poświęcają niedzielę 28 b. m. bezpłatnej pracy, dokumentując nierozważną więź inteligencji pracującej z klasą robotniczą.

Pieszycy

przekraczają plan

PIESZYCE (B). Wezwanie górników kopalni „Zabrze - Wschód” podjęli włókiennicze kombinatów Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego. Pracownicy tkalni PZPB nr. 1 dali do 17 grudnia nadwyżkę — 65.000 metrów tkanin, podwyższając gatunek wyrobów do 73 proc. Pracownicy PZPB nr. 2 — wykonali plan jakościowy za grudzień w 110 procentach, podnosząc gatunek I o 5 proc. PZPB nr. 3 — wykonują plan na IV kwartał przed 20 grudnia z nadwyżką 38.000 m tkanin.

PZPB nr. 4 — w 105 proc. wykonują plan jakości za grudzień i podnieśli wartość prędkości do 62 proc. PZPB nr. 5 — wykonują plan IV kwartału w 110 proc., podnosząc gatunek I do 82 proc.

PZPB nr. 6 — wykonują plan IV kwartału z nadwyżką 7.200 kg przędzy.

Robotnicy śpieszą z pomocą chłopom

WROCLAW. — Załoga Fabryki Pomp Skrzydełkowych we Wrocławiu, pracującej w 75 procentach na eksport, postanowiła zakończyć do dnia 28 listopada plan rocznej produkcji, a do końca roku wykonać ponad plan 1000 pomp skrzydełkowych oraz 200 pomp różnego rodzaju, jak przepompowe, probiercze i głębinowe. Tegoroczna wytwórczość fabryki zamyka się wartością 1.307.000 zł przedwojennych.

W ubiegłą niedzielę ekipa robotnicza wyjechała do Łaziny, na wieś, aby tam pomóc chłopom w remontie maszyn rolniczych. Następną wyjazd projektują robotnicy w najbliższą niedzielę.

Faszyści z Ku-Klux-Klanu planują nowe pogromy

NOWY JORK (API). — Na 10 grudnia zwołane zostało zebranie amerykańskiej organizacji terrorystycznej Ku - Klux - Klan w Macon w stanie Georgia, na którym kierownictwo tej organizacji wystąpiło ma z projektem nowej kampanii terrorystycznej przeciwko ludności kolorowej. Członkowie ubrani będą w długie, białe koszule z maskami na twarzach.

W zebraniu uczestniczyć ma 10.000 członków.

Przewodniczący Ku - Klux - Klanu Sam Green, będący skrajnym wyznawcą faszystowskiej teorii rasizmu, oświadczył, że organizacja zamierza rozpocząć akcję „która nie ma precedensu w dziejach historii Klanu” i że każdej nocy należy się spodziewać napadu. W atakach na ludność kolorową będzie brała udział słynna „brygada bicowników”.

Wyższa wydajność pracy — wyższe premiowanie

Stoimy dziś w obliczu gruntownej zmiany dotychczasowego systemu plac i to zarówno w dziedzinie plac pracowników fizycznych jak i umysłowych. Reforma ta opracowywana jest bardzo szczegółowo. Celem jej jest ustalenie nowych norm plac. Takich plac, by premiowały przede wszystkim najwyższą wydajność pracy.

Dotychczasowy system miał poważne wady. Wadą jego była zbyt niska plac zasadnicza i w znacznej jej części niezmiennosc. Premie obliczane według plac zasadniczych, podczas gdy np. zwrot z kartki żywnościowej, deputaty, stołówki, wszelkie świadczenia w naturze, najrozmaitsze dodatki pozostawały bez zmian — bez względu na to, czy dany pracownik był najlepszym czy najgorszym w danym warsztacie.

Stan ten sprawiał, że współzawodnictwo pracy nie było dostatecznie premiowane.

Projektowana reforma plac podniesie globalną sumę zarobków.

Podwyżka wyjdzie na korzyść tych grup pracowniczych, które we współzawodnictwie pracy zajmują miejsca czołowe, przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia produkcji. Jest to usprawiedliwione zarówno gospodarczo, jak i społecznie.

Premiowanie wysokiej wydajności pracy będzie oczywiście utrzymane. System ten dał dotychczas doskonałe wyniki. Stosowany na przykład w przemyśle system akordu z progresją przyczynił się w dużej mierze do wzmocnienia produkcji.

Wraz z lepszą placą i premiowaniem wzrasta i wydajność robotnika. Świadczy o tym zestawienie, ogłoszone przez Wydział Pracy i Placy przy Pafawagu.

W marcu 1947 r. średni zarobek 1 robotnika na godzinę wynosił 28 złotych w listopadzie 1947 r. 37,20 złotych, w lutym 1948 46,70 złotych. W tymże samym czasie średnia wyrobień norm wzrosła z 166 proc. na 184 proc. i 226 proc. Wzrasta stale plac robotnicza, a w lipcu 1948 najwyższy zarobek przodownika pracy przekroczył 40.000 złotych. Ostatnie

miesiące przyniosły jeszcze kilkumiesięczną poprawę.

Jak widać zwykła plac idzie równolegle ze zwykłą produkcją. Logicznie więc konsekwencją ostatnich przekroczeń planu i zwykłej produkcji będzie zapowiedziana zwykła plac, obejmująca wszystkie zawody, a premiująca przede wszystkim tych, którzy pracują najlepiej. (ski)

Wypowiedzi o Kongresie

Trzeba powitać serdecznie i z uznaniem doniosły fakt, że przodująca dziś w Polsce klasa robotnicza jednoczy się, tworząc silną, świadomą swoich celów i obowiązków partię. Odtąd nie może być już jakiegokolwiek różnic w polityce i metodach prowadzenia Polski drogą ku socjalizmowi.

Toteż wszyscy pracujący w dziedzinie nauki i kultury powinni kroczyć w tym samym szeregu co i brać robotnicza, aby nie zostać zupełnie oderwanymi od życia. Skończyła się epoka bohaterstwa na polu walki, tak jak skończył się dawny „szary człowiek”. Nabral on obecnie barw i ołoczony jest nim bohaterstwa pracy.

Należy się spodziewać, że bohaterstwo pracy stanie się dominującym tematem w nowej literaturze polskiej.

STEFAN ŁOŚ

przez Oddział Wrocławski
Związku Zawodowego Literatów

Setki wielkich magazynów buduje w całym kraju PCH

WARSZAWA (PAP) Rosnące zadania państwowego aparatu handlowego w dziedzinie skupu ziemiopłodów i rozdziału artykułów spożywczych, wymagają znacznych nakładów inwestycyjnych, przede wszystkim utworzenia odpowiedniej sieci nowoczesnie urządzonych magazynów,

przechowalni oraz rozbudowy sieci sklepów wzorcowych.

Szczególny nacisk położono w realizacji tych zamierzeń na budowę magazynów skupu zboża. Ogółem przewiduje się budowę 124 magazynów przelotowych tj. magazynów na krótki przeciąg czasu. Zaczęto już budować w br. ponad 50 takich obiektów w różnych częściach kraju.

Zaplanowano budowę kosztów ok. 150 mil. zł. — 15 przechowalni na owoce — o ogólnej pojemności 4000 ton. Największe obiekty tego rodzaju powstaną w Warszawie, Lublinie i Łodzi.

Dalsze plany inwestycyjne PCH wiążą się z opracowywaniem obecnie projektów standardowego typu magazynów hurtowni spożywczo-przemysłowych: przewiduje się budowę ok. 20 takich hurtowni w całym kraju.

PERSONEL SANATORIUM
(następuje 11 podpisów)

Czyn przedkongresowy młodzieży

Organizacja - Praca - Walka

DWIEDZILIŚMY gwarną kwaterę ZMP przy ulicy Świdnickiej. Właśnie w gronie sportowców omawiana jest żywa sprawa szafety na Kongres Zjednoczeniowy do Warszawy. Wznowa w niej udział czołowi przodownicy pracy i nauki młodzieży wrocławskiej.

TADEUSZ WEGNER, SYN GÓRNIKA Z FRANCJI

Rozmawiamy z przewodniczącym Zarządu Miejskiego ZMP Tadeuszem Wegnerem.

Wegner jest synem górnika z Francji. Był członkiem organizacji młodzieży polskiej „Grunwald” we Francji i członkiem Francuskiej Partii Komunistycznej. Przeszedł szkołę walki. Powróciwszy do Polski (ojciec jego jest górnikiem w Białym Kamieniu), Wegner pracuje od roku 1946 aktywnie w szeregach ZWM. Dziś skupia w swych rękach wszystkie niel organizacyjne zjednoczonych związków młodzieży w ZMP na terenie Wrocławia. Tadeusz Wegner jest delegatem na niedzielną konferencję, wybierającą delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

— Czego oczekuje młodzież od Kongresu Zjednoczeniowego? — pytam na wstępie.

— Jestem przekonany — odpowiada Wegner, że Związek Młodzieży Polskiej będzie ideologicznym przedłużeniem Zjednoczonej Partii Klas Robotniczych. Zjednoczenie partii przyniesie wzmocnienie ideologiczne i organizacyjne ZMP.

60 OSOBOWA EKIPA

MŁODZIEŻOWA W TERENIE

6500 CZŁONKÓW ZMP

ZMP liczy w chwili obecnej na terenie miasta 6500 członków. Czynnych jest 8 zarządów dzielnicowych i 6 zarządów wydzielonych, jak MKZ, Pafawag, DOKP i in.

Zwycięstwo robotników »Pafawagu« nad załogą kopalni »Victoria«

W Walbrzychu odbyło się posiedzenie komisji współzawodnictwa

pracy załogi wrocławskiej Państwowej Fabryki Wagonów i walbrzyskiej kopalni węgla „Victoria”. Celem współzawodnictwa było, jak głosi regulamin: godne przywołanie nowymi osiągnięciami gospodarczymi historycznego dnia połączenia obu partii robotniczych. Współzawodnictwo miało też na celu podniesienie wydajności i dyscypliny pracy, podniesienie jakości wyrobów, zwiększenie bezpieczeństwa pracy oraz wydajne powiększenie zarobków przodujących zakładów. Współzawodnictwo trwało od 1 lipca do 1 października 1948 r. Obecnie obliczono dokładnie punktację, biorąc pod uwagę wykonanie planu

w tonach węgla i węglarkach bezhamulcowych.

Jak wynika z obliczeń komisji, załoga „Pafawagu” uzyskała w lipcu 479, w sierpniu 85 i we wrześniu 287 punktów dodatkowych, czyli łącznie 851 punktów. Załoga kopalni „Victoria” miała łącznie 276 punktów ujemnych. „Pafawag” zwyciężył więc różnicą 1127 punktów. Dzięki współzawodnictwu pracy wzrosła produkcja „Pafawagu”, co umożliwiło przedterminowe wykonanie planu. Wzrosły też zarobki robotnicze. Gdy w czerwcu najwyższą wypłatą przodownika pracy w „Pafawagu” dochodziła do 40 tys. złotych, to obecnie dochodzi już do 60 tys. złotych. Poprawił się też stan bezpieczeństwa pracy. (ski)

Robotnicy angielscy o swej wizycie w Polsce

LONDYN (PAP) Do Anglii powrócili po wizycie w Polsce trzej członkowie Komitetu Wykonawczego Związku Zawodowego Hutników: Roland, Cassala i Burt. Dziękując swym wrażeniom z podróży po Polsce, hutnicy angielscy oświadczyli, iż pełni są podziwu dla pracy robotników polskich, którzy potrafili odbudować i uruchomić wielkie zakła

dy przemysłowe, całkowicie zniszczone w czasie wojny. Z uznaniem wyrażali się również o akcji wczasów i opiece lekarskiej nad pracującymi.

Władze związku zawodowego hutników postanowiły zorganizować wysyłkę książek i wydawnictw technicznych dla swych kolegów w Polsce.

Zjazd wojewódzki i grodzki aktywistów Stronnictwa Ludowego

WROCŁAW. (z). Wczoraj w lokalu Woj. Zarządu Stronnictwa Ludowego odbył się pod przewodnictwem prezesa Grochalskiego wojewódzki zjazd starostów, przewodniczących rad narodowych, prezesów i sekretarzy zarządów powiatowych oraz przewodniczących komisji kontroli partyjnej — członków S.L.

Na zjeździe przedstawiciel władz naczelnych stronnictwa pos. Jurkowski wygłosił referat polityczny, po czym delegaci poszczególnych powiatów składali sprawozdania z prac w terenie.

Wypowiedzi delegatów dały dokładny obraz obecnej sytuacji na wsi dolnośląskiej. Wiele przekroczyło plan siewów ozimych, likwiduje resztki odłogów, prowadzi pogłębiającą się walkę klasową z wyzyskaczami i spekulantami.

Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa Kalińskiego odbył się zjazd Zarządu Grodzkiego Stronnictwa, z udziałem prezesów kół. Zarząd poddał ocenie sytuację polityczną, omówił sprawy organizacyjne, zainicjował zmiany w sekcjach kontroli partyjnej i zalecił kołom partyjnym przeprowadzenie samokontroli.

7 wyroków śmierci na zdrajców Czechosłowacji

PRAGA (PAP) Sąd państwowy w Pradze ogłosił wyrok w procesie przeciwko 15-osobowej grupie terrorystów, wysłanych do Czechosłowacji przez zdrajców Republiki, przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Główny oskarżony Miroslav Choc, agent wywiadu amerykańskiego, który zamordował w maju br. czeskiego majora-partyzanta Schramma — skazany został wraz z innymi 6-cio oskarżonymi na karę śmierci przez powieszenie. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od 18 do 30 lat, a 2 — na dożywotnie więzienie.

Z Belską i Z Daleką

LONDYN. Północne wybrzeże Queenslandu (Australia) nawiedzone zostało przez tysiące szczerów, które zniszczyły zasiewy na obszarze około 20 tys. hektarów.

LONDYN. W kopalniach południowego Yorku rozpoczął się strajk ok. 1.000 górników, którzy domagają się podwyżki plac i polepszenia warunków pracy.

TORUN. W pobliżu majątku Blachowa pod Toruniem, odnaleziono zwłoki Polaków, którzy zostali w ohydny sposób zamordowani w grudniu 1939 roku przez szalejących wówczas Selbstschutz.

PARYZ. Związek b. więźniów Oświęcimia we Francji ogłosił komunikat, w którym wyraża oburzenie wydalenia z Francji członka tego związku Dawida Smulowskiego.

BRUKSELA. Były minister finansów Gaston Eyskens (partia katolicka) zrzekł się misji sformowania nowego rządu belgijskiego. Regent Belgii, książę Karol powierzył tę misję ponownie b. premierowi Spaakowi, który ją przyjął.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Bangkok, że 15 członków rządu tajskiego podało się do dymisji, aby umożliwić premierowi Pibul Songgramowi reorganizację gabinetu.

RZYM. We Włoszech istnieje 7 milionów analfabetów. Największą ilość analfabetów posiada Sardynia, Sycylia i Kalabria.

Z. Grot.

Listy od Czytelników

Sanatorium »Szarotka« czeka...

Otrzymałmśmy z Obornik Śląskich następujący list:

„W związku z notatką donoszącą, że Miejskie przedsiębiorstwo budowlano-remontowe we Wrocławiu postanowiło wziąć udział we współzawodnictwie pracy przez zobowiązanie się do ukończenia robót remontowych na terenie Wroclawia do 15. 12. 1948 roku, donosimy: Wyżej wymienione przedsiębiorstwo zobowiązało się ukończyć remont sanatorium „Szarotka” w Obornikach Śląskich do końca lipca br. W rzeczywistości remont do chwili obecnej nie został ukończony.

W jakim stopniu zawinął tu niedociągnięcia organizacyjne, a w jakim zła wola i opieszałość, pozostawiamy do oceny czynnikom kompetentnym. Ze swej strony stwierdzamy, że przedsiębiorstwo prowadziło remont opieszale, nie dotrzymując żadnego z terminów i uniemożliwiało otwarcie całego sanatorium, pozabawiając leczenia znaczną ilość zagruźliczonych dzieci Wroclawia. Nawiązując do współzawodnictwa pracy, wzywamy przedsiębiorstwo do wykończenia remontu w „Szarotce” również do dnia 15. 12. br.

PERSONEL SANATORIUM
(następuje 11 podpisów)

PRZESŁAD prasy

Śmieszna „demonstracja”

„Głos Ludu”, na marginesie ostatniego posiedzenia Międzynarodowego Zw. Dziennikarzy w Budapeszcie, pisze o bardzo zabawnym incydencie, jaki zaszło w czasie obrad Związku:

„Mianowicie, gdy dziennikarze z krajów demokracji ludowej zgłosili rezolucję, potępiającą podżegaczy wojennych wśród dziennikarzy, a zarazem gdy się stało jasne, że rezolucja ta uzyskała większość wśród zgromadzonych przedstawicieli światowego dziennikarstwa, delegat amerykański, Mr. Martin opuścił demonstracyjnie salę posiedzeń.

Gdyby komukolwiek było niedość tego jaskrawego faktu, to ostatnie dni przyniosły fakt nowy, jeszcze wymowniejszy. Oto bowiem przewodniczący amerykańskiego związku dziennikarzy oznajmił, że amerykański związek powinien wystąpić ze związku międzynarodowego. Jako powód podał (nie wstydziliśmy podać) wyżej wspomnianą rezolucję uchwaloną w Budapeszcie.

Odezwały się przysłowiowe nożyce. Zarówno opuszczenie sali posiedzeń w Budapeszcie, jak wreszcie wyrażne doprowadzenie w Ameryce o co chodzi — wszystko to dowodzi, że reakcyjni dziennikarze amerykańscy zdają sobie doskonale sprawę z tego, kogo międzynarodowa opinia dziennikarska uważa za podżegaczy wojennych. Okazuje się, że dla niej nie trzeba ich nawet nazywać po imieniu, wystarczy powiedzieć „precz z podżegaczami wojennymi!”, a reakcja amerykańska od razu sama wreszczy na cały świat „bij! naszych!”.

Nie jeno liczba my - ale siła

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego“

MIEDZYLESIE, w listopadzie
NA DWORCU kolejowym dźwięki państwowego hymnu. Tłum górników — reemigrantów gromadnie opuszcza wagony.

Edgocyczne na tej ziemi granatowe baszki berety, z fasonem noszone na ucho, wysoko zawieszane barwne szalik — kontrastują niecodziennie z polską mową i polskimi okrzykami, przepłatanymi tu i ówdzie francuskim zwrotem.

Zwarta gromada przybyłych słucha przemówień i wyjątkowo żywo, jak na Polaków — reaguje na padające z trybuny słowa.

Przy wymienianiu nazwisk Mocha i Oueulle'a de Gaulle'a i Bluma, Marshalla i Bevena — tłum wybucha wrogimi okrzykami, których soczyste epitety francuskie miesza się z dosadnymi określeniami polskimi.

Gdy padają okrzyki na cześć Polaków i jej Rządu, odrzuconego Wojska Polskiego i sojuszu ze Związkiem Radzieckim — ta sama ludzka gromada wiewa, wyciągając ku górze po proletariacku — zaciśnięte pięści.

GÓRNICY OPOWIADAJĄ

Pozostawiamy powitalną manifestację i odnalezmy w tłumie dwóch w siedlonych górników polskich, nawiązujemy pogawędkę.

Karol Sonka i Jan Błaszczak — jak wszyscy zresztą wydaleni — pochodzą z Carmoux. Obaj doświadczeni górnicy, uświadomieni politycznie, ostrożnie i dokładnie precyzują swoje odpowiedzi i wypowiedzi.

Z odpowiedzi górników wylania się ich emigrancka historia, a potem już historia tysięcy im podobnych.

— Ma lat 48 — mówi Sonka — w kopalniach francuskich przepracowałem 1.28. Pochodzę z Opola. Musiałem emigrować za chlebem po redukcji, jaka objęła kopalnię, na której pracowałem.

We Francji w latach okupacji, Sonka czynny był w ruchu partyzanckim, pełniąc funkcję miejscowego skarbnika Ruchu Oporu. Przez Rząd Polski odznaczony został medalem Grunwaldu. W miesiącach powstania PKWN był jego okręgowym sekretarzem, później objął funkcję prezesa Okręgowej Rady Narodowej. W CGT — we francuskiej centrali Związków Zawodowych — był przewodniczącym polskiej sekcji górniczej. Jego żona pełniła obowiązki sekretarza Okręgowej Rady Narodowej. Z Francji wydalony został wraz z 8 członkami swej rodziny.

Opowiada o tym rzeczowo i zwięźle.

TO TAKIE PROSTE

— Pyta pan, jaka moim zdaniem była istotna przyczyna, dla której wysiedlono nas z Francji? — Na to pytanie nie potrafie odpowiedzieć, ale za to powiem panu — mon vieux — jaki był cel wysiedlenia nas.

Uderzono w nas politycznie i narodo-
dowo najbardziej uświadomionych, by tą represją zestrząść i zalać postawę pozostałych Polaków. Tu nie szło bynajmniej o nas — tu szło w pierwszym rzędzie o moralne zalać nie górników i zachwianie postawy emigracji polskiej we Francji — o uderzenie w solidarność górników i robotników francuskich i polskich — o zdobycie terrorem cudzoziemskich łamiestrajków i przeciwwstawienie ich górnikom francuskim...

— Tfu!... — górnik splunął soczyscie i głośno.

— To przecież takie proste — nieś — ce pas? — dodał po chwili.

Do rozmowy wtrącił się milczący dotychczas Błaszczak.

Przeliczyli się, przeliczyli w swoich rachubach. Te metody zwrócić się przeciwko nim samym. Wydalenie nas ma już odmienny skutek, niż tego oczekiwali. Pod wpływem zaszytych wydarzeń wiele rodzin polskich szkuje się do kraju. Teraz jeszcze ta reemigracyjna fala nie wzbierze, bo ma się ku zimie, a zimą dzieci źle zniosłyby tek długotrwałą podróż. Ale na wiosnę, na wiosnę — zresztą co tu gadać, sam pan zobaczy.

Policja francuska zmierzowała już, że przeciągnęli strunę w kierunku wale dla nich nie pożądanym i już niektórych badanych i początkowo ekspulswowanych „tejniacy z Tuluzu“ próbował przekonać by zostali na miejscu...

IDZIEMY DO CIEBIE...

Błaszczak przepracował w kopalniach francuskich 9 lat. W latach okupacji brał czynny udział w Ruchu Oporu. Do Polski wraca wraz z żoną i trójkiem dzieci. Chciał jeszcze coś dodać do tego, co już powiedział,

ale z pobliskiego placu doszły dźwięki Międzynarodówki — przerwał więc w pół słowa i wraz ze swym towarzyszem stanął na baczność, wznosząc zaciśniętą pięść.

— Bój to będzie ostatni — leci pieśń hen nad okalające miasteczko azczyty gór. Wiatr mierzwi ludzom włosy, wstrząsa ogolconymi z liści konarami drzew, łopocze i tłucze się w płachtach sztandarów i transparentów.

Za trybuną przed nami wielka tablica, na której napis składa się w

strofy wiersza. Podchodzimy bliżej, wycłamy wzrok i sylabizujemy mo-
zownie:

— Idziemy do Ciebie Matko — Pol-
sko miła,
By upaść stroem na Twoje zaproże,
Nie jeno liczba my, ale siła,
Nie jena plig, co ziemie Twoją orze,
Ale i pierun, co go Bóg posyła,
By kruszył dęby o zmurszałej korze.

Pod wierszem tym podpis: Konopnicka.

Oglądamy się za siebie na naszych rozmówców. Obaj górnicy śpiewają, nie puszczając zaciśniętych pięści.

Jerzy Ros

Nasze rozmowy z przodownikami pracy

Zaoszczędzili swojej fabryce milion złotych

Fabryka Maszyn Elektrycznych w Świdnicy narodziła się niedawno. Odbudowana rękami polskich robotników i inżynierów — produkuje już dzisiaj ponad 800 maszyn elektrycznych miesięcznie. Dorobek piękny i z perspektywą wielkiego rozwoju.



W rozmowie z jej pracownikami na tematy robotnicze dowiadujemy się, że cała załoga fabryki przystąpiła do Spółdz. Wyd. Oświatowej „Czytelnik”. Za to ma wspaniałą bibliotekę urzędową w nowoutwartej świetlicy.

W czasie rozmowy wchodzi do pokoju ob. Adolf Kita — przodownik pracy w kociowni. Ma 35 lat. Jego 6 letni synek już niezadługo pójdzie do szkoły. Adolf Kita jest jednym z najlepszych pracowników fabryki. Oto dzieje jego sukcesu.

W fabryce stały dwa wielkie piece do centralnego ogrzewania. Oba były uszkodzone i naprawa ich według oferty prywatnej firmy — miała kosztować półtora miliona zł. Robotnicy nie przepuszczali jednak firmie prywatnej i wykonano je sposobem gospodarczym. Zrobił to Kita i jego kompani przy pracy w kociowni, Władysław Aleksin. Tym sposobem zaoszczędzili fabryce po-

nad jeden milion zł. Kita otrzymał tytuł przodownika pracy. Kotły funkcjonują świetnie, ku radości obu robotników.

Drugi przodownik pracy Fabryki M-9 Fryderyk Zagół jest zatrudniony w dziale narzędziowym i wyrabia 770% normy. Osiągnął to dzięki przez siebie skonstruowanemu przyrządowi t. zw. wykrojnikowi do regulatorów. Dwa razy już był przodownikiem i nie ma zamiaru oddawać prymatu. Po pracy w fabryce chodzi jeszcze do wieczorowego Liceum dla Dorosłych. Chce zrobić maturę i dyplom technika. To są ambicje uświadomionego robotnika, który na pewno swój cel osiągnie.

Na pytanie, czy jest żonaty; uśmiecha się.

— Czas by było, bo 27 latek siedzi na karku, ale jeszcze nie teraz — mówi z zażenowaniem. — Najpierw skończę szkołę, a potem pomyślę o założeniu rodziny.

Mieszka razem z bratem we wspólnym mieszkaniu i poza pracą i nauką nie myśli o niczym innym. Często chodzą razem do teatru na przedstawienia zakupione przez Liceum.

Leon Jankowski



LISTY LONDYNSKIE

Jest tylko jeden powód

WYBORY uzupełniające w Edmon-
ton (robotnicza dzielnica Londynu) wymagają specjalnego naświetlenia. Do dziś dnia na ogół rząd Labour Party utrzymał swój stan posiadania.

W Edminton przy ogólnych wyborach do parlamentu w r. 1945 przedstawiciel Labour Party, Durbin, sekretarz parlamentarny Ministerstwa Robót Publicznych (zginął niedawno w katastrofie) zyskał 33.103 głosów konserwatysta przeciwnik, uzyskawszy jedynie 14.094. Durbin osiągnął większość — 19.069.

Po trzech latach, przedstawiciel Labour Party w Edminton, Austen Albu zyskał 26.104. Przeciwnik konserwatyści przeciwnik, uzyskawszy 22.837. Większość spadła więc do 3.267, t. zn. o 16.000 głosów w zestawieniu z r. 1945.

CO „WPLYNĘŁO NA TAKI SPADEK GŁOSÓW“

Kandydat Labour Party należy do wykwalifikowanych działaczy. Pracował on niedawno w administracji brytyjskiej na terenie Niemiec. Opuścił stanowisko z powodu różnicy zdań. Do magat się, jak twierdzi, nacjonalizacji ciężkiego przemysłu, stanowczej polityki w walce z narodowymi socjalistami.

Partia własna nie pisała o jego kwalifikacjach. Potraktowano mandat w Edminton za pewny. Uważano, że można poprzestać na zwolnieniu kilku wieców, wyrzekając się ustalonej taktyki podczas wyborów. Polega ona na zwiędzaniu domu za domem, na prowadzeniu agitacji w miejscowych szynkach, klubach, związkach i t. p. Uważano, że mandat leży w kieszeni. Zorganizowano więc wiece dopiero w ostatnim tygodniu. Konserwa-

tyści działali z miejsca. Mają zresztą do dyspozycji specjalny fundusz wyborczy, który wynosi milion funtów. Wysiali specjalnych instruktorów. Kandydat chodził z mieszkaniem do mieszkanca (canvassing). Wyszyskano „tylne schody“.

Dopiero w ostatnim tygodniu Labour Party zorganizowała wiec z udziałem ministra wojny Shinwell'a, który zreferował sytuację polityczną. Przerywano mu wielokrotnie. Na sąli była obecna młodzież konserwatywna; studenci z Oxfordu i Cambridge.

Shinwell odczytał się oświadczenie: — „Panowie, to obowiązuje inteligencja to nie jest Oxford, tu jest dzielnica robotnicza“.

„Dlaczego więc w dzielnicy robotniczej, gdzie trzy lata temu uzyskano tak znaczną większość nastąpił taki spadek głosów?“

Prasa Labour Party stara się w dość naiwny sposób wyjaśnić

PRZYZYNY KLĘSKI

Pisze się więc m. in., że konserwatyści sprytnie wyszyskali zapowiedź ministra żywienia Strachey'a, iż w najbliższych dniach racje bekony zostaną znacznie zmniejszone. Straszono wyborczyń, że to jest dopiero początek, że jeśli nie można zdo-
być się na podarek mięsny w wigilię świąt Bożego Narodzenia, to później będzie gorzej.

Tygodnik „Tribune“ dodaje m. in., że przeciwnicy kandydata Labour Party puścili w ruch argumenty rasowe. Nie posługiwano się jednak drukiem. Uprawiano „szepetaną propagandę“.

Jednakże wszystkie te motywy nie były naturalnie decydujące. Istnieją motywy poważniejsze, o których nie mówię się na łamach prasy Labour Party.

W r. 1945 wyborca głosował prze-

CO DNI NIOSA

Na froncie walki z zimnem i głodem

Jesień ma się ku końcowi. Pierwsze mrozy nawiedziły już cały kraj, wieją zimne wichry, a zima, jak zwykle, przynosi ze sobą tysiące problemów.

Akcja Pomocy Zimowej ma już w Polsce swoją tradycję. Ma to swoje dobre i złe strony: dobre, gdyż stała się niejako przyzwyczajeniem i wciąga do współpracy szerebie ludności, złe, bo, jak każde przyzwyczajenie, staje się mniej ważną, gubi się w natoku nowych wydarzeń i spraw.

Akcja Pomocy Zimowej już po raz trzeci od czasu zakończenia wojny ogarnie w najbliższych dniach nasze miasta i wsie. Warto by przy tej okazji zastanowić się, jakie do tychczas korzyści przyniosła, kto z niej skorzystał i w jaki sposób należy pokierować nią w tym sezonie, aby przyniosła pożądane rezultaty.

Od roku 1945/6 zebrano kolejno w okragłych cyfrach: 195 milionów zł. w pierwszym roku, 719 milionów w drugim, 877 milionów w trzecim. Sumy są poważne i w ostatnim roku z zebranych pieniędzy udzielono pomocy 1.552.000 osobom, w tym 796.000 dzieciom. Prócz pomocy w gotówce, wydano w tym jedynym sezonie 45 milionów gorących posiłków, około 9 tysięcy ton suchego prowiantu itd.

Niewątpliwie w tym roku akcja Pomocy Zimowej da znacznie lepsze rezultaty, gdyż ogarnia nie tylko miasta, lecz także wieś. Różne organizacje wiejskie dzięki doskonałym urodzajom deklarują poważną dawkę na Pomoc Zimową. Wiele

SPALIC OKOLNIK...

Kartka papieru

Każdy z nas napotyka często na swej drodze różnego rodzaju przeszkody. Czasem je omija, kiedy indziej rozważa i burzy, torując drogę do zamierzonego celu.

Zdawałoby się, że duże przeszkody są trudniejsze do przezwyciężenia, niż małe. Niezawsze jednak tak jest. O małą przeszkodę w postaci jednej kartki papieru potknęli się robotnicy koksowni walbrzyskiej i — nie mogą posunąć się dalej.

W koksowni „Biały Kamień“ zatrudnionych jest kilkuset ludzi. Praca ciężka, bo przy piecach, w któ-

rych przy temperaturze ponad 1000 stopni praży się pył węglowy, prze-
rabiany na koks. W powietrzu unoszą się gazy, szkodliwe dla organizmu ludzkiego, a będące ubocznym produktem wytwarzanego koksu, jak np. gaz świetlny.

Nie ulega wątpliwości, że ludzie pracujący w koksowni, powinni do stawać mleko, choć w części neutralizujące szkodliwe działanie gazów. Powinni, ale nie dostają. Bo na przeszkodzie stoi mała kartka papieru, zawierająca okólnik, że spośród 200 robotników każdej zmiany — tylko dwaj spawacze mogą otrzymać mleko. O innych zapomnieli autor okólnika. Podpisał swoje zarządzenie, przyłożył pieczęć, nie licząc się bynajmniej z tym, że okólnikiem swoim niszczy zdrowie kilkuset ludzi.

Jedno z pism, omawiając sprawę warunków pracy w „Białym Kamieniu“, zaopatrzyło wiadomość tytułem: „Spalić okólnik i dać mleko robotnikom koksowni“. My sądzimy, że okólnika nie trzeba palić. Wystarczy przekreślić i zachować jako dokument nierozsądnej burokracji, a autora okólnika przeznaczyć na stanowisko zastępcy kanclerza. Redagowanie zarządzeń, decydujących o zdrowotnych warunkach pracy ludzkiej, należy powierzyć komuś bardziej rozsądnemu.

A pracownikom koksowni „Biały Kamień“ dać mleko i to jak najszybciej.

SPALIC OKOLNIK...

Kartka papieru

Każdy z nas napotyka często na swej drodze różnego rodzaju przeszkody. Czasem je omija, kiedy indziej rozważa i burzy, torując drogę do zamierzonego celu.

Zdawałoby się, że duże przeszkody są trudniejsze do przezwyciężenia, niż małe. Niezawsze jednak tak jest. O małą przeszkodę w postaci jednej kartki papieru potknęli się robotnicy koksowni walbrzyskiej i — nie mogą posunąć się dalej.

W koksowni „Biały Kamień“ zatrudnionych jest kilkuset ludzi. Praca ciężka, bo przy piecach, w któ-

rych przy temperaturze ponad 1000 stopni praży się pył węglowy, prze-
rabiany na koks. W powietrzu unoszą się gazy, szkodliwe dla organizmu ludzkiego, a będące ubocznym produktem wytwarzanego koksu, jak np. gaz świetlny.

Nie ulega wątpliwości, że ludzie pracujący w koksowni, powinni do stawać mleko, choć w części neutralizujące szkodliwe działanie gazów. Powinni, ale nie dostają. Bo na przeszkodzie stoi mała kartka papieru, zawierająca okólnik, że spośród 200 robotników każdej zmiany — tylko dwaj spawacze mogą otrzymać mleko. O innych zapomnieli autor okólnika. Podpisał swoje zarządzenie, przyłożył pieczęć, nie licząc się bynajmniej z tym, że okólnikiem swoim niszczy zdrowie kilkuset ludzi.

Jedno z pism, omawiając sprawę warunków pracy w „Białym Kamieniu“, zaopatrzyło wiadomość tytułem: „Spalić okólnik i dać mleko robotnikom koksowni“. My sądzimy, że okólnika nie trzeba palić. Wystarczy przekreślić i zachować jako dokument nierozsądnej burokracji, a autora okólnika przeznaczyć na stanowisko zastępcy kanclerza. Redagowanie zarządzeń, decydujących o zdrowotnych warunkach pracy ludzkiej, należy powierzyć komuś bardziej rozsądnemu.

A pracownikom koksowni „Biały Kamień“ dać mleko i to jak najszybciej.

Znaczkę pocztową na Kongres Zjednoczenia

Z okazji Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych — Ministerstwo Poczty i Telegrafów przystąpiło do wydania serii znaczków okolicznościowych o następującej tematyce:

Pierwszy ze znaczków przedstawia podobiznę Marksa, Engelsa, Stalina i Lenina w lewym rogu u góry napis „Kongres Jedności Klasy Robotniczej 8. XII. 1948 r.“.

Drugi znaczek przedstawia podobiznę Ludwika Waryńskiego, w lewym górnym rogu napis „Kongres Jedności Klasy Robotniczej 8. XII. 1948 r.“.

Trzeci znaczek przedstawia dwóch robotników trzymających wspólnie drzewce sztandaru, a nad ich głowami sfalowane płótno chorągwy, w lewym rogu u góry napis „Kongres Jedności Klasy Robotniczej 8. XII. 1948 r.“.

„Święta wojna“

W najbliższych dniach Wrocław przystępuje do dorocznej „świętej wojny ze szczurami. Wprawdzie nasz felietonista kol. Grot. twierdzi, że szcuchy oczekują jej ze spokojem i obiecują sobie, że po akcji będą jeszcze lepiej wyglądać, uważam, że akcja tym razem da wyniki, jeżeli wypelni się postulat, na który słusznie zwraca nam uwagę jeden z naszych Czytelników.

Pisze on mianowicie: „Od zeszłego roku na podwórzach i przedpolach domów leżą sterty śmieci i gruzów. Jeżeli ich nie usunemy, to akcja odszczurzenia zawiedzie, jak zawiodła i ubiegłych lat. Przede wszystkim należy przygotować grunt“.

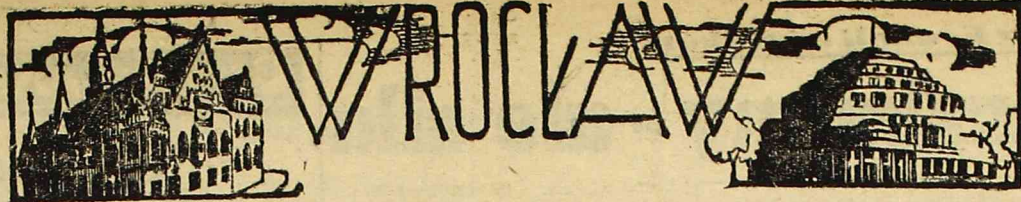
Stanowisku temu nie można odmówić słuszności i sądzę, że póki czas, można by jeszcze coś na tym odcinku zrobić.

Inny natomiast Czytelnik wyraża obawę, że przy tegorocznym systemie walki ze szczurami (truczny mieszaniec z ziemniakami) ofiarą jej padnie nasze ptactwo, które o tej porze roku jest już dokarmiane.

Wydać mi się, że wykładanie tej silnej truczyny, dokonywane będzie w taki sposób, że zarówno ptactwo, jak i zwierzęta w szczególności psy, szkody na tym nie poniosą.

Najważniejszym jest, żeby mieszkańcy podeszli do tej akcji naprawę z całym zrozumieniem, jeżeli ma ona wydać jakieś konkretne wyniki.

TUWICZ



MRN liczy teraz 80 radnych

17 przodowników pracy złożyło ślubowanie

„Błędem było“, mówi przewodniczący MRN Paszke, że w okresie tworzenia się MRN nie uwzględniono w dostatecznej mierze przedstawicieli robotników, jakkolwiek Wrocław jest przede wszystkim miastem robotniczym. Błąd ten dziś, w przededniu Kongresu Zjednoczonego zostaje naprawiony. Do Rady wchodzi 17 robotników — przodowników pracy. W ten sposób Rada otrzymuje odżywczy zasilek.

Dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący klubu radnych zjednoczonych partii PPR i PPS Geraga. „Wielki i historyczny fakt zjednoczenia obu partii — mówi — musi być również uwypuklony na odcinku samorządu terytorialnego. Klasa robotnicza Wrocławia wniosła największy wkład w umocnienie polskości miasta, w jego odniedzenie i odbudowę. Służymy więc jest, że dziś ona powinna decydować o najważniejszych zagadnieniach. Dotychczas MRN nie podkreślała dostatecznie tej wielkiej

roli klasy robotniczej, dopiero dziś zostaje to naprawione. Przyjęcie reprezentantów klasy robotniczej, przodowników pracy, w szeregi radnych miejskich jest równocześnie wianem, które miasto przynosi Kongresowi. Obecnie MRN, zasłona żywotnymi sokami klasy robotniczej wypelni chlubnie zadanie, jakie jej nakreśla Naród i Państwo.“

W imieniu klubu radnych S.D. złożył deklarację przewodniczący klubu, radny Tułasiwicz, który podkreślił, że „decyzja wspólnego marszu do socjalizmu obowiązuje każdego członka SD nie tylko w jego działalności społeczno-politycznej, ale również i w pracach Rady. Przez powzięcie decyzji o towarzyszeniu masom robotniczym Stron.

Dem. stało się świadomym partnerem partii robotniczych i chłopskich i podjęcie walki klasowej nie może być jej obce“.

Radny Radliński w imieniu klubu radnych S.L. powitał przedstawicieli świata pracy w szeregach radnych MRN i wyraził pełną solidarność w walce klasowej, którą prowadzi partia robotnicza.

Imieniem Stronnictwa Pracy przemawiał radny Niżyński, zaś jako przedstawiciel Zrzeszenia Kupców radny Voise. Obaj wyrazili radość, że robotniczy charakter Wrocławia znalazł podkreślenie również w MRN.

W Miejskiej Radzie Narodowej zasiada obecnie 80 radnych. T.T.

Dyskusja Miejskiej Rady Narodowej o dachach i mieszkaniach

Ostatnie, nadzwyczajne posiedzenie MRN obejmowało tylko dwa punkty porządku dziennego, a mianowicie powiększenie składu Rady i sprawozdanie przewodniczącego MKR z wykonanych prac.

Sprawozdanie to złożył wiceprezydent miasta Poźniak, który szczegółowo omówił, w jaki sposób zostały wykorzystane dotychczas kredyty, przeznaczone przez Radę Państwa na poprawienie warunków bytowania mas robotniczych.

Jak już pisaliśmy z przyznanych kredytów największa suma, bo 237 mil. zł przeznaczonych zostało na remont budynków mieszkalnych. Jak wynika ze sprawozdania roboty zostały rozpoczęte i w 50 proc. wykonane. Plan robót przewiduje remont 140 budynków, które mają dać około 2 tys. mieszkań. W tej liczbie ok. 300 nowych, które przeznaczone są dla robotników. Przewiduje się, że do końca roku ok. 200 mieszkań zostanie oddanych, reszta sukcesywnie będzie dostarczana.

Z 10-cio milionowego kredytu na

remont dróg wykorzystano już ok. 6 mil. Wyżyskano też kredyt na odbudowę mostu B. Chrobrego, który w tych dniach zostanie otwarty. Nie wykorzystano całej sumy kredytów na oświetlenie miasta, ponieważ Gazownia nie ma nowych lamp. Resztująca suma obrócona zostanie na urządzenie oświetlenia elektrycznego (m. in. na kolonii Mirków).

Ogółem więcej niż połowa kredytów została już przepracowana i Z. M. starać się będzie o resztę.

W dyskusji przewodniczący MRN Paszke wyjaśnił, że jeżeli chodzi o remont budynków wylonili się pewne trudności jak na przykład brak budulca. Trudności te jednak zostały pokonane i na więcej niż 15 proc. przewidzianych budynków nie będzie w terminie wykonanych. Radny Geraga stwierdził, że klasa robotnicza pilnie kontroluje wykonanie robót. Z przedsiębiorstw prowadzących te roboty nie zdoła egzaminu Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Jest ono obecnie w stadium reorganizacji i istnieją dane, że na tym odcinku nastąpi wnet poprawa. (—)

Szczepienia przekonały wszystkich Gruzica jest wrogiem Nr 1

„Czytając Wasze artykuły, uspakajające rodziców, że dzieci badane na gruźlicę, które otrzymały czerwona książeczkę nie należy uważać za chore, czekaliśmy cierpliwie na dalsze zainteresowanie się sprawą władz szkół, organizacji społ. PKK itd. Tymczasem wygląda na to, że zrobiono sobie statystykę chorych dzieci i na tym koniec.“

Oto urywek z listu, który otrzymał z jednej „stroskanej matki.“

Jak dalece zarzuty te są niesłuszne, mogłaby się nasza Czytelniczka przekonać, gdyby była wzięła udział w posiedzeniu Miejskiego Komitetu do walki z gruźlicą, które odbyło się onegdaj. Szczegółowo omówiono na nim organizację Tygodnia Walki z Gruźlicą w dniach od 10 do 20 grudnia br.

Gruźlica jest naszym wrogiem nr 1. We Wrocławiu 40% dzieci w wieku szkolnym jest nią zagrożonych. Ale to jeszcze nie dowód, by nikt się tym stanem nie interesował. Przeciwnie. Już w roku 1946 powstała w mieście pierwsza poradnia przeciwgruźlica, która do dziś jest czynna i udziela wszelkich porad. — tym roku otwarto drugą, podobną placówkę, w roku przyszłym przy wszystkich ośrodkach zdrowia powstają poradnie przeciwgruźlicze. Miasto posiada w Obornikach Śląskich własne sanatorium dla dzieci chorych i zagrożonych gruźlicą, w którym może pomieścić 150 dzieci.

Niewątpliwie, że dużo jest jeszcze do zrobienia na tym odcinku, ale, niestety, brak pieniędzy stoi na przeszkodzie. Dla tego też Miejski Komitet do walki z gruźlicą postanowił, tak, jak w latach ubiegłych zaapelować do ofiarności społeczeństwa i jest przekonany, że się nie zawiedzie..

Bandycki strzał

W nocy o godzinie 2 min. 50 na rogu ul. Spółdzielczej i Dembowskiego został postrzelony przez nieznanego bandytę 24 letni Antoni Daszyński.

Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził postrzałowe złamanie lewego podudzia.

Widowiska i imprezy

Teatr

TEATR WIELKI — sobota dnia 27 godz. 15-ta „Sulkowski“, godz. 19-ta „Straszny Dwór“.

TEATR MŁODEGO WIDZA — ul. Rzeźnicza 12 — dziś godz. 12,30 przedstawienie zamknięte dla szkół „Czerwony Kapturek“.

FOTOPLASTIKON — ul. Gen. Świerczewskiego 27 — wyświetla codziennie „DZISIEJSZA PALESTYNA“

Kino

PORANKI

w kinach wrocławskich

Jutro w niedzielę dn. 28 listopada o godz. 10,30

„Słask“ — WYSFA SKARBOW“ prod. radz.

„Warszawa“ — „KNOCK-OUT“ prod. radz.

„PIONIER“ — PROGRAM AKTUALNO-SCI nr 38.

„Fama“ — „KLATKA SŁOWICZA“ prod. fran.

Cena biletów na wszystkie miejsca 35 zł. K 6788

„SŁASK“ — ul. Świerczewskiego 67.

„Siostra Łokaja“ (amer.) godz. 15,15, 17,45 i 20.

„WARSZAWA“ — ul. Fredry 16, „Zielone lata“ (amer.) godz. 15,15, 17,45 i 20,15.

„SCALA“ — nieczynne z powodu remontu.

„POLONIA“ — Kino Młodzieżowe — ul. Zeromskiego 53 „Dzieci kapitana Granta“ (radz.) — godz. 16,18 i 20.

„PIONIER“ — program aktualności — Polska Kronika Filmowa nr 48/48 — Z dziei i twórczości Michała Anioła — w godz. 15, 16, 17, 18, 19 i 20 ul. Stalina 71.

„TECZA“ — ul. Kościuszki 177 — „Skrzydlaty dorożkarz“ (radz.) godz. 16, 18 i 20.

„FAMA“ — Psie Pole — „Statek pulapka“ (radz.) w dni powsz. godz. 19ta, w niedzielę godz. 16, 18 i 20. Czynne w piątek, soboty i niedziele.

CYRK

BRACI MUSZYŃSKICH

plac róg Stalina i Słowiańskiej ostatnie POŻEGNALNE przedstawienie sobota o godz. 19,30, niedziela 16,15 i 19,30. Program urozmaicony.

24 nowych radnych Wrocławia

W składzie MRN, na skutek powiększenia liczby jej członków do 80 i zmian personalnych, kaszy poważne zmiany. Ogółem 24 nowych radnych składało ślubowanie na ostatnim posiedzeniu.

Opuścili Radę następujący radni: Bienkowski, Kamizela, Gierulow, Mahl, Różanowski i Tarnowski. Na miejsce ich weszli: Dylewski Dionizy, za zasługi na polu współzawodnictwa pracy w PFW., Korzeniowski Jan, przedstawiciel spółdzielczości, Lesiński Zygmunt z PKP, Malinowski Bolesław, zasłużony działacz społeczny, Szponar Feliks — inspektor szkolny, Bożek Franc. z OKZZ i Trawiński Józef, przedstawiciel rzemiosła. Ponadto 17 radnych robotników — przodowników pracy uzupełniło skład Rady do liczby 80, a mianowicie: Cegiela Jan, Słachetko Jan, Gutowski Tadeusz, Stysiak B., Misiek Jan, Ruciński Bolesław, Zawisza Franciszek, Zieliński Wincenty, Stanisławczyk G., Walczak Roman, Sroda Józef, Zajac Waclaw, Kobelecki Paweł, Teterycz Antoni, Męczyński Franc. i radna Toporowska Anna.

Nowowyrabiani radni są robotnikami we wrocławskich zakładach pracy, jak Pafawag, Parkieciarnia, Archimedes, Konfekcja, Elektrownia, PKP i in. (—)

Spacerem po Wrocławiu

Niefortunny przystanek

Niedawno przesunięto w Al. Powstańców Śląskich przystanek tramwajów Nr 7 i 14, podążających w kierunku Krzyków, do skrzyżowania z ul. Kruca, wiodącą do placu Prostokątnego.

Dla pasażerów tramwajowych nawet jest wygodniej wysiąść bliżej arterii, mającej jakiś ruch, na tej przestrzeni pokrytej rownikami.

Dyrekcja Tramwajów kazala przebieg słupki z napisem „Przystanek Tramwajów Miejskich“ i uważa, że załatwiła całą sprawę, ku pełnemu zadowoleniu mieszkańców. Zapomniała tylko o jednym drobnym, a zdradliwym szczególe.

Srodkiem Al. Powstańców biegnie skwer, obsadzony żywopłotem, którego otacza jeszcze kamienny krawężnik. Wysiadając z 2-go wagonu tramwajowego na nowym przystanku ryzykuje się, że skoro tramwaj ruszy, to mogą schodki tramwajowe uderzyć o nogi wysiadających, nawet je połamać, a w najlepszym ra

zie podrzeć w strzępy tak cenna rzecz, jak pończochy. Utrata równo wagi w tym momencie grozi trafieniem pod koła tramwaju, gdyż między krawężnikiem, a tramwajem jest zaledwie kilkanaście centymetrów przestrzeni.

Byłam świadkiem dwukrotnie, kiedy kobieta z dzieckiem na ręku traciąc równowagę, bezwiednie oparła się o ścianę wozu już w ruchu i na szczęście przewróciła się na żywopłot. Innym razem mężczyzna potknął się o krawężnik i noga jego cudem tylko nie trafiła pod koła.

W miejscach gdzie są przystanki wycina się żywopłot i stwarza rodzaj platformy, dającej swobodę bezpiecznego poruszania się. Tworząc nowe przystanki należało by już robotę doprowadzić do końca i brać pod uwagę bezpieczeństwo wysiadających, bo przecież nieszczęśliwe wypadki, spowodowane brakiem zastanowienia się organizatorów tramwajowych postojów, nie leżą ani w interesie publiczności, ani Dyrekcji Tramwajów Wrocławia. MZ.

Wystawie Ziem Odzyskanych młody sport dolnośląski zawdzięcza bardzo wiele. Jeśli spojrzeć wstecz, na kalendarzyk imprez sportowych z tych miesięcy, kiedy do Wrocławia zjeżdżali z całej Polski nieznający nas goście — widać jak dużo pięknych imprez nie mieliśmy okazji zobaczyć. WZO zrobiła poza tym jeszcze jedną przysługę sportowi wrocławskiemu: Wystawa odkryła nas władzom centralnym, które nigdy nie doceniały ani naszego boku, ani lekkoatletyki, pływactwa czy gier sportowych.

Niejednokrotnie podając telegraficznie sprawozdania z imprez wrocławskich, musieliśmy po kilka razy powtarzać nazwiska naszych zwycięskich sportowców. Były one zupełnie nieznane warszawskim redaktorom sportowym.

Od czasu imprez sportowych W. Z. O. nasi najlepsi zawodnicy są powoływani na obozy reprezentacyjne, a kluby dopuszczane do rozgrywek o wejście do ligi (hokej, boks).

Wystawa dała nam oprócz tego drugi wielki prezent:

Jest nim jeden z najpoważniejszych tygodników sportowych, który postanowił sportowi Dolnego Śląska poświęcić specjalne wydanie.

Ostatni (pierwszy „wrocławski“) numer „Sportu i Wczasów“ oprócz normalnych sprawozdań z Polski i świata, przynosi obszerną korespondencję z meczu Praga — Wrocław, sprawozdania z Wrocławia, Wałbrzycha, Kłodzka i Świeradowa.

W serwisie artykułowym znalazł się raport z wrocławskiego Studium W.F. z Gimnazjum Budowlanego i Pafawagu.

Na pismo sportowe, odzwierciedlające to, co się dzieje we Wrocławiu, w miastach i miasteczkach dolnośląskich, młody robotniczy i młodzieżowy sport naszego okręgu czekał od dawna.

K. Mt.

Pocztowiec

mistrzem kl. B?

Do Wydziału Gier i Dyscypliny wpłynęło odwołanie Pocztowca, który prosi o oddanie mu 6 punktów straconych w wywalczonych na boksie. Protest ma wszystkie szanse powodzenia, bo piłkarz Smoch był uprawniony do gry. Zwrot 6 punktów, dający Pocztowcowi pierwsze miejsce w tabeli i mistrzostwo jestennego „B“.



Fuzja IKS, Syreny, Sieci i Tramwajarza

Witamy wielki Zw. KS

„Samorządowiec“ Wrocław

Walne zgromadzenie członków najstarszego klubu wrocławskiego IKS, 13 klubów samorządowych Tramwajarza, Syreny i Sieci, uchwaliło połączenie się tych stowarzyszeń w jeden wielki Związek Sam. KS „Samorządowiec“ Wrocław.

Fuzja ta wydaje się nam pod każdym względem dobrą. „Samorządowiec“ wrocławski będzie posiadał niemal wszystkie sekcje na bardzo wysokim poziomie, a poza tym otrzymywać będzie stałe dotacje, na które się złoży oprócz składek członkowskich i dochodów z imprez, stała dotacja w wysokości 0,3 procent od pobrań członków związku.

NOWE WŁADZE

Nowy zarząd klubu składa się z działu czy wszystkich sformułowanych stowarzyszeń.

Prezesem został obrany ob. Wacław Deka, wiceprezesami Janczak i Wymysło. Sekretarzem Janiszewski (zast. Głoba). Gospodarzem Szydłowski, członkami zarządu są Borsuk, Jarmoliński i Szmerch.

Klub otrzymał do swojej dyspozycji piękny lokal przy ul. Podwale Oławskie 2a.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Przed nowym zarządem stoją bardzo trudne zadania.

Musi on pomyśleć nad rozwiązaniem problemu rozbudowy sekcji niekwalifikacyjnych, opartych nie na efektywnych wyczynach, a na masowości. Mówimy tu rzecz oczywistą przede wszystkim o sekcji lekkoatletycznej, która była przecież pierwszą mistrzynią okręgu (1945), a dziś nie daje o sobie żadnego znaku życia.

Trzeba będzie pomyśleć o najdrowszych i najbardziej nadających się do popularyzowania sportu wśród mas pracowniczych, sekcji pływackiej, narciarskiej i gier sportowych.

Na szczęście na czele poszczególnych sekcji stanęli znani nam z pozytywnej pracy starzy działacze, oraz młodzież wnosząca do pracy entuzjazm.

Bokserami opiekować się będzie nadal Ziębia i Praszkiel, piłkarzami ob. Grabski i mjr. Stesłowicz.

hokeistami i łyżwiarzami Terlikowski, ping-pongistami reprezentant okręgu Arbach, pływakami Murzyłowski, sportami wodnymi Jarmoliński.

Niestety, nie wyznaczono jeszcze kierowników sekcji lekkoatletycznej, gier sportowych i kolarskiej.

WSZYSCY ZOSTAJĄ W „SAMORZĄDOWCU“

Formaliści (oczywiście spoza zainteresowanych klubów) mają wątpliwości co do tego, czy zawodnicy IKS, Sieci, Tramwajarza i Syreny muszą starać się o zwolnienie z macierzystych klubów i podpisywać ponowne deklaracje do „wrocławskiego „Samorządowca“.

Otóż w myśl zlecenia GUKF i na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia wszyscy sportowcy w w. klubach przechodzą automatycznie do nowego stowarzyszenia.

Przyjaciół IKS zapewniamy, że na boisku, w ringu i na pływalni nie zabraknie żadnego z ich pupili.

Zyczymy Zw. Sam. KS „Samorządowiec“ Wrocław, aby nadal był klubem o wielkich tradycjach, i zasługach dla sportu ziem nadodrzańskich.

By nie ustając w marszu do wielkiej przyszłości, pamiętał, że w nazwie swej ma piękne słowo: „W r o c ł a w“.

Cz. Ost.

Najpiękniejsza trasa polskiego maratończyka

Cała młodzież Dolnego Śląska zgłasza swój akces do sztafety młodzieżowej, która wystartuje z Wrocławia 1. grudnia sprzed gmachu organizatora imprezy Z. M. P.

Wczoraj pisaliśmy o sztafetach biegających na start z Lubania, Lwówka i Oleśnicy.

Dziś podajemy nową wiadomość o jeszcze jednej „sztafecie solidarności młodzieży postępowej“.

Z Karpacza wyruszy 30 b. m. 10-ciu ZMP-owców tak, aby o 5 rano dotrzeć do Sobótki. Tam pergamin przejmie maratończyk E. Drag i o godz. 9.15 przybędzie do Wrocławia.

Będzie to najpiękniejsza trasa dla maratończyka polskiego.

Hasik Andrzej — KS „Dziwiarz“, Legnica, został ukarany 4-tygodniową dyskwalifikacją, a zarazem przywrócono mu karę 3-letniej dyskwalifikacji, która była zawieszona na podstawie amnestii sportowej.

Klub legnicki stracił na 3 lata najlepszego swego zawodnika.

Świat i cztowiek

KONKURS NA MECHANIZACJĘ WYDOBYCIA WĘGLA

Postępy techniki prowadzą na wielu odcinkach do całkowitej mechanizacji prac. Niedawno w Moskwie ogłoszono konkurs na kompletną mechanizację wydobycia węgla. W konkursie biorą udział kopalnie i zrzeszenia węglowe, których metody wydobywania węgla są już częściowo zmechanizowane.

Kopalnie, które zmechanizują najszybciej cały proces wydobywania węgla i osiągną przy tym największą wydajność, otrzymają poważne nagrody pieniężne. Pierwsza nagroda wynosi 400 tys. rubli. Dwie drugie nagrody po 300 tys. rb. i dwie po 200 tys. rb. Nagrody te będą rozdzielone pomiędzy pracowników zwyciężskich kopalń.

Termin zakończenia tego niezwykłego konkursu upływa z dniem 1 listopada 1949 r.

30-LECIE REPUBLIKI BIALORUSKIEJ

W dniu 1 stycznia 1949 r. przypada ju bilans 30-lecia powstania Republiki Białorusi, który obchodzony będzie uroczysto. Artysty wszelkich dziedzin sztuki przygotowują z tej okazji artystyczne dzieła, kompozytorzy białoruscy ukończyli niedawno kilka nowych interesujących utworów muzycznych.

Zasłużony kompozytor białoruski Gurkin skończył w tych dniach pracę nad 5-tym z kolei kwartetem strunowym, jednocześnie opracował kilka melodyjnych białoruskich pieśni ludowych.

Kompozytor Tikończy ukończył symfonię, poświęconą 30-letniej rocznicy Białorusi, a teatr opery i baletu w Mińsku wystawi w dniu jubileuszowym nowy balet Złotopłota „Księż — jezioro“ o party na białoruskich motywach ludowych.



Kupno „okazyjne“

Na targowisku koło Placu Nankiera skupili się niedobitki dawnego „szaber - placu“ z Placu Grunwaldzkiego. Na plac ten podążają ci wszyscy którzy jeszcze z okresu wojennego opętani są manią handlu pokątnego. Tu jeszcze można coś nabyć „okazyjnie“.

Co to znaczy? Po prostu, — że ktoś kogoś oszuka. Towar w handlu oficjalnym ma cenę ustaloną, żmudnie skalkulowaną na podstawie kosztów produkcji, marży zarobkowej, kosztów handlowych, podatków itd. Cena ta jest stała i dlatego dla „rycerzy handlu okazyjnego“ nie jest pociągająca. W takim PDT — nie można się targować. Nie wypada wejść i powiedzieć:

— Panie Pedete, ja u pana stale kupuję, niech pan coś opuści na tym towarze, to będę pana polecał moim znajomym.

Dla ludzi dawniejszej generacji kupno połączone jest z przyjemnością „targowania“ się.

Na targowisku można się jeszcze targować. I można doprowadzić do tego, że albo sprzedający znużony straci na transakcji, albo też kupujący „doloży“ do towaru. W każdym razie ta czy inna strona będzie oszukana, a w sercach obu partnerów budzi się niepokój „kto z nas został oszukany?“

W czasie ostatniej oblawy na Placu Nankiera schwytano wiele osób, które z odpowiednią „marżą“ sprzedawały towary, zakupione poprzednio w Państwowym Domu Towarowym. Towary te znajdowały liczy-

nych nabywców którzy niechybnie wiedzieli, że takie towary można na być w PDT. Jednakże wiedzeni nalogiem — woleli potargować się na Placu Nankiera.

Jakaś paniusia chwaliła się, że ku piła na targowisku „okazyjnie“ koszulę dla swego męża.

— Ile pani zapłaciła za tę koszulę? — pytamy.

— Świetny interes zrobiłam — drogi panie, — ale się natargowałam, zanim opuścił mi na cenie!.. Ja już umiem kupować. Zacznił mi całe 1200 złotych, ale go tak przycisnęłam do muru, że oddał mi za 1000 złotych. Przez dwie godziny się targowałam, ale zarobiła 200 złotych... Dobrze to. Mój mąż się ucieszy, że taka gospodarna. Bo to inna poszła by prosto do sklepu, bez trudu, przeplaciłaby. Ja zaś wystąpiłam się na mrozie i 200 złotych zostało w kieszeni.

Oglądamy koszulę.

— Ale panią oszukali. Taka sama koszula w PDT kosztuje 800 złotych...!

Paniusia mierzy nas wyniosłym wzrokiem.

— No tak, ale oni tam to sprzedają tak tanio dla propagandy. Myśli pan, że oni to sprzedają tam tak tanio z dobrego serca? Puc, mój panie, wszystko propaganda. Żeby nam oczy zamydlić, że tak dobrze. Ale mnie nie nabiorą... Jutro znowu polecę na Plac Nankiera, może znowu coś „zarobię“.

I dyskutuj tu z takimi!

Grot.



Prezes Banku Zbożowego — Nikodem Dyżma udaje się na przyjęcie do księcia Roztockiego. Jest to pierwszy występ Dyżmy w arystokratycznych salach.

Rozmyślania na te tematy wybiły go ze snu. Przewracał się z boku na bok, palił papierosy jeden po drugim i wreszcie zapalił światło.

Przyszedł mu na myśl, czyby nie przejrzeć listów Niny?...

Miał ich trzy duże paczki, prawie wszystkie nieotwarte. Położył się znowu i zaczął je czytać. Powtarzało się w nich to samo: miłość, tęsknota, nadzieja, prośba o przyjazd, no i wszędzie długie wywody psychologiczne.



Były tak nudne, że po kilkunastu minutach zrzucił je na podłogę i znowu zgasił światło.

Myślał o kobietach, jakie spotykał w życiu. Nie było ich wiele i musiał w duchu przyznać, że żadna z nich nie zajęła mu tyle czasu i myśli, co Nina. Wspominał o Mańce z Luckiej. Pewno już całkiem zeszała na psy, a może i do książeczki się dochrapała... W gruncie rzeczy szkoda dziewczyny... Co by też powiedziała, gdyby

dowiedziała się, że ich były sublokator jest teraz takim grubym fiszem?... Otworzyłaby gębę od ucha do ucha...

Bo z tych pań, co spotkał w salonie u księcia Roztockiego...

— No i te leciały na mnie, ale prawdę powiedziawszy, nie wiedziałbym, co z taką robić... Chociaż wszystkie jednakie. Były zdrowy chłop, jak się patrzy, każdej da radę.

ROZDZIAŁ 11.

Posiedzenie rady nadzorczej banku otworzył pan prezes Dyżma, po czym sekretarz Krzepicki odczytał porządek dzienny i głos zabrał dyrektor Wandryszewski.

Zebrani w liczbie kilkunastu osób w skupieniu słuchali sprawozdania, z którego wynikało, że pierwszy okres działalności Banku Zbożowego całkowicie potwierdził zakładane w nim nadzieje, czego dowodem jest wzmożenie obrotów w rolnictwie, masowe zakupy nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, instalacji mleczarskich itp. Podniesienie ceny zbóż, jak wynika z zestawień, znakomicie wpłynęło na ogólne rozbudzenie życia gospodarczego w kraju, które wielkimi krokami zbliża się do likwidacji kryzysu ekonomicznego, co zawdzięcza genialnemu eksperymentowi naszego zasłużonego prezesa Nikodema Dyżmy i jego sprężystemu kierownictwu polityki rolnej.

Rozległy się brawa i prezes, podniósłszy się z miejsca, kłaniał się na wszystkie strony członkom rady nadzorczej.

Przystąpiono właśnie do szczegółowych sprawozdań, gdy wszedł na palcach woźny i wywołał sekretarza Krzepickiego. Po chwili ten powrócił i pochylił się nad uchem prezesa:

— Panie prezesie, przyjechała hrabina Koniecpolska.

— Koniecpolska? Czegóż ona chce znowu?

— Chce parę słów zamienić. Ładna kobieta. Niech pan prezes poprosi dyrektora departamentu Marczewskiego, by pana zastąpił i niech pan wwidzie.

— Czy to wypada?
— Wypada. Nic już tu ważnego nie ma, a wnioski przyjmą bez dyskusji.
— No dobrze. Ale co im powiedzieć?
— Może pan powiedzieć, że musi pan przyjąć jakiegoś etranżera.
— Kogo?
— Wszystko jedno, przecie pytać nie będą, etranżera.

Nikodem kiwnął ręką, przerywając urzędnikowi czytanie.

— Bardzo panów przepraszam, ale mam ważnego interesanta. pana Etranżera. Może pan dyrektor Marczewski mnie zastąpi?

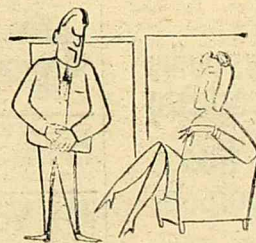
— Ależ prosimy, prosimy.

Dyżma uklonił się i wyszedł.

Gruby pan w czarnych okularach pochylił się ku sąsiadowi i rzekł półgłosem:

— Ten Dyżma to ciągle głową kręci. Kanclerski lebi!

— Niestrudzona sztuka!



W małym saloniku, stanowiącym poczekalnię, Dyżma ujrzał hrabinę Koniecpolską, lecz w takim stroju, że z trudem ją poznał.

Miała na sobie brezentową kombinezówkę samochodową i skórzany hełm, polyskujący na czole okularami. Przywitała Nikodema z rozmachem i kalecząc nie miłosiernie wyraziła oświadczyła, że przyjechała doń specjalnie, by go zabrać na wieś. (ciąg dalszy jutro)